

Ze Lwowa Dnia 16. Páździerniká 1683.

U Nas się też zaczyňa Woyná day Boże szczęśliwie, iákosz iuż *preludia* niezłe iák pod Wiedniem, kiedy nási z Kozakámi wszędy Turkow gnębia, po wyćięym Czártkowikim Praśidium, trzech Turkow w kominie jednym Kozacy náleźli, do których choć strzyláli z Pistoletow, tedy żaden nie spadł, ále gdy ich słomą podpaláli, y dłuگو się duśli, ieden z nich spadł y o drugich powieǳiał, pożywili się przy nich Kozacy, iednak iuż dobro wszystko wywieźli byli, tylko pięć Set pułmiárkow Pszenice mieli. Poláźłowieckich Turkow puścił się był Musztáf Agá wśeść Setkoni áby ich był sáłowował, y złączonych w Iáźłowcu, których było przyšlo Dwieście Kozacy z nászymi przeięli y wyćięli, ták Kámiennieckich iáko Iáźłowskich. Ná Iáźłowieckie zaś Praśidium Tureckie, Kozacy wleśie kilká dni czátowáli, co w Sákách mieli poiedli, áz się wołátku leśnemi Iábłkámí pośiláli vtáieni, zaś niewieǳąc o Kozakách wybráli się ku Kámiencowi, ále y ci od rychże zginęli Kozakow. Z Międzybozá y Báru vstąpili wczesnie, klucze od Miásta Mieszczánom oddáli, y ze Wśiow poblizszych Kámiencá y Miasteczek ludzi pozábieráli, niektorzy w Kościołách pozámykawszy się obronili, y brąc się nie dáli, á nászym znać dawáli, którzy ich sáłowowali. Z Kámiencá vchodzą kto może wybrałszy dobrá, nieráchuia ich więcej nádrzy Tysiáce w Kámiencu y z temi co się z Praśydy niektorých zbiegli, ále nie jest wiele między nimi nászych pobisurmánionych, którzy dáli się z tym słyśzeć, ienoby Woyská zbliżyły zmięszáliby ich, bo ledwie nie wpoł tákowych ludzi między niemi.

Zpod Kámiencá Dnia 17. Páździerniká 1683.

Postrzegli nási z Kozakámi iż do Kámiencá nowe idzie Tureckie Praśidium, chéielifmy mu záyrzeć wozy.

Wtedy y z nim się przywitać, widząc jednak iż tak wiel-
kiey nie mieliśmy siły, wymyśleliśmy zażyć iakiego *Stratá-
gemma*, złączym wdaliśmy się w Las y tam go czekaliśmy,
aby wypadłszy z Lasu tak prędzey mogliśmy ich potłuc.
Turcy zwachawszy o tym okopali się, gotując się bronić.
My trzy dni y trzy nocy w Lesie siedzieli, Płonkami le-
śnemi głód odganiając. Złączym rozumieli Turcy żeśmy
precz poszli, puścili się tedy zranu ku Kámiencowi. My
wypadłszy z Lasu, do jednego prawie wpień wycięliśmy zo-
stawiwszy tylko starszego żywego, nas Cztery Stá pięćdzie-
siat, onych zaś więcej niżli dwa Tysiące było. Wręce nasze
dostały się Tureckie Choroby: bo ich przy sobie mieli do-
starkiem, także żywności y Municyi. Jeden między Tru-
pami zataił się był Turczyn, który ná *Confessátach* przy-
znał się: iż się Turczyn bázro obázwia o Kámieniec, álbo-
wiem tylko w nim trzy Tysiące Turkow Prásidium zostáie,
ále wšytko *Renegáci*, y dla tego nas prawdziwych Tur-
czynow ná obronę onegosz posłał: bo wiedział y to iż
z Constántynopolá, Adriánopolá, z Bulgáricy, z Serwi-
cyi, cożywo wćiekáią. Trwogi wielkie, wšyscy Turcy iák
wodemencie siedzą. Césarz á chczá vdušić. Ná Wezyrá wo-
láiąże zdraycá, Tátárom niechczá wierzyć że lubo odmienili
Háná: przecię jednak zdraycámi się pokazáli: Dostało
się też iusz wręce nasze kilká Zamkow ktore Turczyn trzy-
mał, w ktorych Turkow powysćináliśmy. W Kámiencu
wielka trwogá, pátrzą tylko rychło ku niemu zbliżemy
ze wšytkim Woyskiem, gdyż Kozakow dochodzi trzy-
dzieści Tysięcy.